

<https://businessinsider.com.pl/finanse/makroekonomia/wlochy-nowy-rzad-liga-i-ruch-5-gwiazd-w-koalicji-rynki/7k1hvxxr>

To nie hamujące Niemcy przykuwają teraz uwagę świata. Wszyscy z niepokojem zerkają na Włochy

Już nie spowolnienie w Niemczech skupia uwagę ekonomistów oraz inwestorów. Ich zainteresowanie przeniosło się na południe Europy - do Włoch. Tam, według doniesień medialnych, dwa prawicowe i antyunijne ugrupowania - Ruch 5 Gwiazd i Liga są o krok od zawarcia koalicji i utworzenia rządu. Scenariusz, który wydawał się dla rynków niemożliwy, spełnia się na naszych oczach.

I co ciekawe nie widać jakiejś znaczącej paniki. - Premia za ryzyko mierzona nadwyżką rentowności obligacji Włoch w stosunku do niemieckiego odpowiednika właściwie stoi w miejscu przy poziomach, jakie widzieliśmy tuż po wyborach przed ponad dwoma miesiącami - zauważa Arkadiusz Balcerowski, analityk XTB.

Według niego można zatem konkludować, że przynajmniej krótkoterminowo jakikolwiek rząd może być lepszą opcją niż jego całkowity brak, aczkolwiek, jak przekonuje, rządy populistyczne mogą odbić się czkawką na całej gospodarce w dłuższym horyzoncie czasowym, kiedy polityka fiskalna wydostanie się spod kontroli.

Włoski rząd, a biznes. Liga i Ruch 5 Gwiazd w koalicji?

Na razie jednak wciąż notujemy wzmożony stan niepewności. W sobotę lider włoskiej Ligi Matteo Salvini oświadczył, że jednym z kluczowych zobowiązań przyszłego gabinetu powinna być "renegocjacja traktatów UE". - W przeciwnym razie Włochy się uduszą.

Podkreślił, że w tej kwestii panuje "wspólna wola" obu ugrupowań. Ponadto przywódca Ligi poinformował o zawarciu porozumienia w kilku podstawowych kwestiach programowych, które znajdują się w kontrakcie rządowym, jak nazywane jest opracowywane w tych dniach porozumienie koalicyjne. Jedną z tych kwestii jest wprowadzenie dochodu podstawowego w wysokości 780 euro dla osób, które straciły pracę.

Wciąż jednak nie wiadomo, kto będzie premierem. - Rozmawiamy o tematach, nie o nazwiskach - wyjaśnił Salvini, relacjonując swe spotkanie z liderem ruchu Luigim Di Maio w Mediolanie.

Oba ugrupowania poprosiły prezydenta Sergio Mattarellę o czas do poniedziałku na sfinalizowanie negocjacji. Jeśli nie dojdzie do porozumienia, konieczne będą następne wybory. Poprzednie, które spowodowały polityczny impas, odbyły się 4 marca.

Włoski kocioł. Co oznacza dla gospodarki?

- To może być fatalna informacja dla niezwykle słabej gospodarki Italii - komentuje zamieszanie we włoskiej polityce główny analityk Cinkciarz.pl, Marcin Lipka.

- Większość krajów, widząc kwietniowe prognozy makroekonomiczne z MFW, mogła być zadowolona. Ta reguła nie dotyczy jednak Włoch. Kraj, według Funduszu, ma się rozwijać w tempie jedynie 1,1 proc. w przyszłym roku, a od 2020 r. tempo wzrostu nie przekroczy 0,9 proc.

Nawet biorąc pod uwagę wprowadzone kilka lat temu reformy emerytalne, do 2023 r. relacja długu do PKB ma przekraczać 115 proc. Ciekawostką może być fakt, że jeszcze w 2010 r. ten wskaźnik dla Niemiec wynosił 80 proc., a dla Włoch właśnie 115 proc. Teraz MFW oczekuje, że niemiecki wynik obniży się do 42,4 proc. PKB, czyli będzie ponad 70 pkt proc. niższy ten dla Italii - wylicza Lipka.

Poza bieżącą fatalną sytuacją gospodarczą Italia zmagą się z jeszcze jednym problemem. Dochody emerytów ze świadczeń społecznych są praktycznie równe tym otrzymywanym z pracy przez resztę społeczeństwa i średnio na gospodarstwo domowe wynoszą niespełna 30 tys. euro - według urzędu statystycznego Italstat. Włochy, według OECD, przeznaczają prawie 32 proc. wydatków publicznych na świadczenia emerytalne. To najwięcej wśród 35 państw analizowanych przez OECD. Z tego również wynika, że brakuje środków na inne cele, czyli m.in. inwestycje, edukację czy badania oraz rozwój. Niestety, ten regres gospodarczy może pogłębić kiełkująca w ostatnich godzinach populistyczna oraz eurosceptyczna koalicja.

Nowy włoski rząd. Jaki efekt dla Włoch?

- Sytuacja we Włoszech staje się coraz bardziej skomplikowana, a szanse na jakiegokolwiek pozytywne wydarzenia ekonomiczne maleją. Rośnie natomiast ryzyko, że przy większych turbulencjach rynkowych kondycja gospodarcza Italii zacznie się bardzo szybko pogarszać. Przy silnych eurosceptycznych i populistycznych rządach może to doprowadzić do kolejnego kryzysu gospodarczego w tym kraju, a nawet następnego zachwiania się w posadach całej Unii - ostrzega Lipka.

Czy jednak w kroku do utworzenia nowego rządu moglibyśmy doszukiwać się czegoś pozytywnego?

- Cóż, jeszcze przed marcowymi wyborami populistyczna koalicja Ruchu Pięciu Gwiazd oraz Ligi Północy była najmniej lubianą opcją przez uczestników rynku, gdyż wiązała się z ogromnymi kosztami dla budżetu (szacuje się, że nowy rząd może kosztować nawet 30 miliardów euro), stanowiąc realne ryzyko dla reguł budżetowych UE - mówi.

Choć od tego czasu lider Ruchu Pięciu Gwiazd, jego zdaniem, nieco zmiękczył swoje stanowisko odnośnie do przyszłości Włoch w strefie euro, Matteo Salvini wciąż zamierza dążyć do opuszczenia bloku tak szybko, jak to będzie tylko możliwe.

- W niedzielę swoje poparcie dla nowej koalicji wyraziło małe ugrupowanie Bracia Włosi pod warunkiem, że premierem nie będzie nikt z Ruchu Pięciu Gwiazd. Biorąc pod uwagę, że nowa koalicja miałaby tylko nieznacznie większość w wyższej izbie parlamentu wsparcie ze strony prawicowej partii, sprawiłoby, że nowy rząd wzmocniłby swoją pozycję - argumentuje Arkadiusz Balcerowski.

A co z Niemcami?

Na koniec dorzucimy jeszcze kilka słów o Niemczech. Wcześniej pisaliśmy, że w I kw. obserwujemy u naszego największego zachodniego partnera handlowego spowolnienie. Ostatnie dane to potwierdzają, ale sugerują równocześnie, że za Odrą następuje na szczęście pewna stabilizacja nastrojów.

W zeszłym tygodniu spłynęło do nas kilka ważnych danych z tamtejszej gospodarki. Saldo niemieckiego bilansu handlowego zwiększyło się w marcu do 22,0 mld euro wobec 19,4 mld euro w lutym. Jego zwiększenie nastąpiło przy jednoczesnym wzroście dynamik eksportu (1,7 proc. m/m w marcu wobec -3,1 proc. w lutym) oraz importu (-0,9 proc. w marcu wobec -1,4 proc. w lutym). Wzrost odnotowała również dynamika produkcji przemysłowej, która zwiększyła się w marcu do 1 proc. wobec -1,7 proc. w lutym. Jej zwiększenie wynikało z wyższego tempa wzrostu produkcji w przetwórstwie oraz budownictwie. W marcu zmniejszyła się natomiast dynamika zamówień w niemieckim przemyśle (-0,9 proc. m/m wobec -0,2 proc. w lutym).

- Od stycznia tego roku można zaobserwować lekkie pogorszenie koniunktury w niemieckiej gospodarce znajdujące odzwierciedlenie w obniżeniu indeksu PMI dla niemieckiego przetwórstwa. Biorąc pod uwagę, że spadek widoczny jest także w przypadku składowych indeksu dotyczących nowych zamówień ogółem oraz nowych zamówień eksportowych (mają one charakter wyprzedzający względem tempa aktywności w przetwórstwie) uważamy, że spowolnienie w niemieckim przemyśle może potrwać jeszcze kilka miesięcy - piszą ekonomiści Credit Agricole.

Ich zdaniem niższa aktywność gospodarcza u naszego głównego partnera handlowego będzie miała negatywny wpływ na tempo wzrostu polskiego eksportu. - Powyższe tendencje stanowią również lekkie ryzyko w dół dla naszej prognozy, zgodnie z którą kwartalna dynamika niemieckiego PKB w I kw. br. nie zmieni się w porównaniu do IV kw. 2017 r. i wyniesie 0,6 proc. - kończą.